

Atmosferę rozgrzała sprawa szpitala

Od serdeczności do kłótni

Nic nie zapowiadało, że środowa, 31 stycznia, sesja rady powiatu, która rozpoczęła się w serdecznej atmosferze, zakończy się kłótnią radnego z dyrektorem płońskiego szpitala. Poszło o jedną z podejmowanych uchwał, dotyczącą likwidacji pięciu pododdziałów w szpitalu, którym zarządza powiat.

Serdeczności od samego początku sesji były spowodowane wręczeniem listów gratulacyjnych podopiecznym Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie, którzy wzięli udział w konkursie „Moja planeta - dom” oraz podziękowań dla rodziców zastępczych. Listy gratulacyjne troje dzieci oraz opiekunowie odebrali z rąk zarządu powiatu płońskiego.

Powodem do serdeczności i odśpiewania na stojąco „Sto lat” były obchodzone w tym dniu 75 urodziny przewodniczącego rady powiatu Jana Mączewskiego. Jubilat życzenia oraz kwiaty otrzymał od wójta gminy Płońsk Aleksandra Jarosławskiego oraz pracowników starostwa i zarządu powiatu. Radni nie wręczyli prezentu, ale jednym głosem zaśpiewali życzenia dla Mączewskiego, który nie krył wzruszenia.

- Bardzo dziękuję koledze wójtowi oraz wszystkim, którzy mi tak dobrze życzą. Obiecuję, że mimo wieku będę dalej dobrze pracował na rzecz rozwoju powiatu, którego dobro stawiam ponad wszystko - mówił po życzeniach Jan Mączewski.

Zanim radni przystąpili do realizacji zaplanowanych punktów sesji przewodniczący rady powiatu przyjął ślubowanie nowej radnej, która zastąpiła zmarłego w grudniu 2017 roku Henryka Kozakiewicza. Jego miejsce zajęła Elżbieta Kuźniewska (więcej o nowej radnej w oddzielnym materiale), która zasiadła w radzie przedstawicieli Prawa i Sprawiedliwości.

Gdy tylko ustały serdeczności i żarty, radni zajęli się głosowaniami nad projektami uchwał, które w większości przechodziły jednogłośnie i bez dyskusji. Nie było żadnych polemik i sprzeciwu przy sprawozdaniu z wysokości średnich wynagrodzeń nauczycieli na poszczególnych stopniach awansu zawodowego zatrudnionych w szkołach zarządzanych przez starostwo powiatowe. Podobnie było z przyjęciem sprawozdania z działalności w 2017 r. komisji rady powiatu w tym komisji bezpieczeństwa i porządku.

Punktem zapalnym, jak się okazało, było podjęcie uchwały w sprawie wyrażenia szpitalowi zgody na ograniczenie działalności, a dokładnie pierwszy paragraf uchwały, który mówił, że rada wyraża zgodę na likwidację pięciu komórek organizacyjnych (pododdziału nefrologicznego, rehabilitacji kardiologicznej, rehabilitacji domowej, poradni internistycznej oraz poradni pediatrycznej).

Wiele obaw w tej sprawie miał radny Artur Czapliński (PiS), który poinformował radnych, że on i jego koledzy i koleżanki nie podniosą ręki za likwidacją oddziałów szpitalnych.

- Można wszystko likwidować, ale ja nie podniosę ręki, bo nie chcę być zapamiętany jako radny, który zamknął pięć oddziałów szpitalnych - mówił Czapliński. - Zamiast likwidować i mówić, że coś się nie udało, to trzeba zakasać rękawy, jak to zrobił w czasie konwencji Kosiniak-Kamysz i zacząć pracować, żeby te oddziały funkcjonowały - dodawał Artur Czapliński.

Obecny w obradach dyrektor szpitala poprosił o głos, gdyż jak poinformował, odzywa się w nim duch samorządowca i nie może słuchać tego, co mówi radny Czapliński.

- Pan chyba nie rozumie, że podjęcie tej uchwały to kosmetyka i porządkowanie statutu szpitala, bo te oddziały są tylko na papierze, a w rzeczywistości ich nie ma - mówił dyrektor szpitala Paweł Obermeyer. W swoim wystąpieniu dyrektor apelował do radnego, żeby nie wykorzystywał szpitala do zaistnienia w mediach, ponieważ jego wystąpienie ma to na celu.

- Jeśli nie podejmiemy tej uchwały, to w razie kontroli przez wojewodę mazowieckiego zapłacimy kary i przez najbliższe trzy lata nie będziemy mogli zarejestrować nowych pododdziałów i zablokujemy tym samym ewentualny rozwój szpitala - przekonywał wzburzonego radnego dyrektor szpitala.

- Tych pododdziałów nigdy fizycznie nie było, figurowały tylko na papierze. Żadne łóżko szpitalne w wyniku tej uchwały nie zostanie zlikwidowane - przekonywał dyrektor, którego popierał starosta płoński Andrzej Stolpa oraz radny Leonard Milewski.

- Właśnie nadszedł czas, żeby to uporządkować - mówił starosta Andrzej Stolpa, który próbował przekonać radnego Czaplińskiego, że podejmując uchwałę rada nie zamyka żadnych oddziałów tylko porządkuje statut. Dodawał, że fizycznie nie likwiduje się żadnego pododdziału. - Chodzi o to, żeby to co jest w "papierach" było w rzeczywistości. Tych pododdziałów nigdy nie było poza papierami - mówił Stolpa.

W imieniu PSL głos zabrał radny Leonard Milewski, który poprosił radnego Czaplińskiego o uczciwe podejście do sprawy i niemielenie, że ktoś likwiduje szpital lub oddziały.

- Tu potrzebna jest po prostu przyzwoitość, a nie tworzenie już kampanii wyborczej - zwracał się do radnego Czaplińskiego radny Milewski. Radny Milewski dodawał, że biorąc pod uwagę plusy i minusy, ryzyko oraz konsekwencję kontroli ze strony wojewody, postępowanie dyrektora oraz radnych jest postępowaniem logicznym.

- Patrząc w przyszłość, na kierunek rozwoju naszej opieki zdrowotnej w powiecie należy rzeczywiście uwzględnić to, co się dzieje w NFZ i ministerstwie. Niemniej jednak nie możemy dzisiaj dyskutować, bo przez takie niedopilnowanie pewnych dokumentacji możemy utracić możliwości rozwoju - mówił Milewski.

Na słowa radnego zareagował Czapliński oświadczając, że powiedzieć można wszystko, a głosowanie jest tylko jedno. - Nie będę bił piana i na kolejną sesję postaram się zaprosić wojewodę lub przedstawiciela wojewody i zadam mu pytanie, bo wycieranie sobie swoich niekompetencji decyzjami wojewody jest troszeczkę nie fair - mówił Czapliński. - Zadam mu tylko jedno pytanie, jeśli uda mi się zaprosić, czy to, że PSL głosuje dzisiaj nad likwidacją pięciu oddziałów szpitalnych, zwalając winę na wojewodę, czy to jest właściwa sytuacja - dodawał radny Czapliński, który swoimi słowami wywołał reakcję radnego PSL Leonarda Milewskiego.

- Proszę cię, kolego, nie wycieraj sobie zębów PSL, bo my podejmujemy uchwałę uczciwie - odpowiedział na słowa Czaplińskiego Milewski.

Spór pomiędzy radnymi zakończyła prośba radnej Teresy Pietrzak, która zaapelowała do przewodniczącego rady powiatu o przerwanie dyskusji i zajęcie się głosowaniem, na co przystał przewodniczący.

Po wymianie zdań oraz prośbie radnej Pietrzak radni rozpoczęli głosowanie nad zapalnym punktem sesji. Radni klubu PiS, jak zapowiedzieli, nie podnieśli ręki w głosowaniu o wyrażenie zgody na likwidację pięciu pododdziałów, ale uchwała i tak została podjęta większością głosów. 10 radnych zagłosowało za likwidacją, pięciu było przeciwnych a trzech radnych wstrzymało się od głosowania.

Radny Krzysztof Wrzesiński pytał starostę Andrzeja Stolpę, czy prawdą jest, że istnieje spór sądowy pomiędzy starostwem a Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie w Płońsku. Starosta potwierdził, że spór jest, ale odpowiedzi udzieli na piśmie, ponieważ na obecnym etapie nie wie, ile może powiedzieć publicznie. Kolejnym wnioskiem złożonym przez radnego PiS była prośba do obecnego komendanta policji oraz starosty o przekazanie statystyk zdarzeń drogowych na skrzyżowaniu drogi krajowej nr 10 z ulicą Kwiatową w Płońsku, w tym zdarzeń ze skutkiem śmiertelnym.

- Proszę pana starostę o przedstawienie informacji i analizę możliwości rozwiązań komunikacyjnych w tym miejscu, żeby zamiast skrzyżowania powstało rondo - prosił Czapliński. Jak poinformował Andrzej Stolpa, zgodnie z prośbą radnego odpowiedź zostanie udzielona, po odpowiedniej analizie, na piśmie.

Łukasz Wielechowski

foto: Łukasz Wielechowski